1819. Nrek 115.

WIADOMOŚCI BRUKOWE.

Wilno w Sobotę *Dnia 15 Lutego*

PODROŻY PROŻNIACKO FILOZOFICZNEY CIĄG DALSZY.

Ustawy Sentymentalnego Towarzystwa.

(Ob. Nr. 111 str. 11.)

Czas iuż zrzucić iarzmo. Na próżno mężczyźni sobie przywłaszczaią wszystko; sobie tylko przyznaią talenta, sobie zasługi; kiedy polor, oświecenie i zdolności płci naszey codzień więcey iaśnieią; kiedy znakomite kobiety, w każdym rodzaiu chwały pierwsze trzymaią mieysce. Społeczność składa się tak, iak sam człowiek, z duszy i ciała. My więc iesteśmy duszą, oni tylko ciałem społeczeństw — Do nich przeto należą grube, ciężkie, mechaniczne i podłące roboty, do nas to wszystko, co znamionuie wyższe władze duszy, szczęśliwą lekkość myśli, doskonałą czułość i smak zupełny. Umieiętności nawet ciężkie, suche i nudne, dla nich niech będą; ale owe wiadomości i nauki wyższego rzędu, w których panuie prawdziwa wytworność czucia i smaku; w których tylko dusze rzetelnie tkliwe rozkosz znayduią, w których się rozrzewniać lub rozkwilać wypada; gdzie grube męzkie wyobrażenia cieńkości poięcia naszego dopiąć nie zdołaią; te są, i muszą bydź naszą własnością — Należy więc kształcić i iak naymocniey pielęgnować to wszystko, co iest niewieściém, a co dzikie i nieokrzesane umysły zniewieściałością przez barbarzyństwo nazwały. Należy wyrazowi temu wrócić właściwą szlachetność: bo od tego wyższość, szczęście i chwała ludzkich pokoleń zawisła. Tymczasem, z żalem wyznać przychodzi, iż takie iest zaślepienie powszechne, że nie tylko narody i mocarze niedbaią o to, ale nawet znaczna i znakomita część płci naszéy, nie zna swoiey zacności; nie ceni, iak należy, swoich przymiotów; nie stara się o ich wydoskonalenie i ozdobę. Z tego względu niżey podpisane iednoczą się w Towarzystwo, którego zamiarem będzie, nie tylko wydarcie mężczyznom przywłaszczoney wyższości, ale i coraz mocnieysze doskonalenie płci własney; a nadewszystko pięknych iey przymiotów. Potrzeba więc, naprzód wytępić parafiaństwo i prostactwo; potrzeba rozkrzewić, i ieżeli można, upowszechnić wykwintność; zaprowadzić piękną literaturę, i nie tak smak, iak wybór w czytaniu; czytaniu takiém, które podnosi, gładzi i stroi umysł, które poięcia nie trudzi, a rozczula serce i naywyższą napawa słodyczą. Słowem, potrzeba przytłumić bakałarstwo; wytępić barbarzyństwo i gotyzm w myślach i uczuciach, a podnieść sentymentalność; rozrzewniać serce, a umysł podnosić aż do sfery dla grubych dusz niedostępnéy. To tedy ozdobienie, ulotnienie i wystruganie umysłu, aż do przyzwoitéy lekkości, będzie pierwszym zamiarem zgromadzenia naszego — Drugim będzie i niemniey istotnym, ozdobienie się i przymilenie zewnętrzne, a przeto połączenie naywyższey przyiemności z naypięknieyszą nauką — Ozdoby albowiem zewnętrzne są znakomitym ludzi zaszczytém. I dla tego przykro iest pomyśleć, a tém przykrzey widzieć, iak niektóre źle myślące i źle wychowane osoby, nie dbaią o stroie i mody, lekce ważą rady modniarek, nie trzymaią żadnych stroiowych Dzienników, i ważą się nawet naśmiewać z osob dobrze myślących, które żyć umieią — Z tego to zaniedbania smaku i piękney literatury pochodzi, że widzimy tak wiele prostaczek mówiących bez czucia, wyboru i smaku, i nieumieiących się nastroić do tonu właściwego dobrym towarzystwom. Ztąd znowu, tak wiele domów źle meblowanych, poiazdów bez naymnieyszego gustu, sukien bez kroiu — Ztąd ubieranie się dziwaczne, równie iak złe stroienie sal i pokoiów; śmieszne zawieszanie firanek i luster, niego-

dziwe zastawianie stołów; potrawy bez wyboru i stylu. Jedno tylko rozkrzewienie sentymentalności i tkliwey literatury, może temu złemu zapobiedz. Ażeby zaś ninieysze Towarzystwo tém pewniey zamiaru swego dostąpić mogło, następuiące sobie przepisuie organiczne prawa.

Art. I. Towarzystwo nasze nazywać się będzie "sentymentalném."— *Zgoda.*

Art. II. Urzędniczki i przyymowane nanowo członki wybierać się będą większością głosów. — *Zgoda.*

Art. III. Nie przyymuie się do Towarzystwa żadna osoba, która się zatrudnia brudném gospodarstwem; ieździ na kontrakta dla interesów; po folwarkach się szasta, lub odbywa drogi dla spraw iakich. Z téy przyczyny, gdyby któreykolwiek z członków dowiedziono, że była choć raz w spiżarni lub kuchni; że wie, wiele ma indycząt lub kurcząt, albo że słuchała Ekonoma rachunków; ma bydź oddalona natychmiast. Zatrudnienia albowiem takie, przytępiaią prawdziwą tkliwość i są przeciwne czystey sentymentalności. — *Zgoda.*

Art. IV. Żadna z członków nie powinna karmić dzieci, bo to psuie płeć delikatną i piękną kibić. Niewolniczą tę posługę należy zostawić chłopkom. — *Zgoda.*

Art. V. Gdyby którey z członków dowiedziono, że się daie rządzić mężowi, lub cierpliwie znosi iego impertynencye, ma bydź oddalona natychmiast. — *Brawo!* odezwały się wszystkie.

Art. VI. Nie będzie przyięta żadna osoba nieumieiąca pofrancuzku i nie mówiąca naylepszym akcentem, a zatém żadna nie przez Francuzkę wychowana. — Na dowód zaś, że iest w tym ięzyku uczona, powinna każda przynieść wypisy przynaymniey z trzech sławnych romansów i swoie nad niemi uwagi, albo powinna sama napisać w tym ięzyku romans lub powieść sentymentalną; powinna opisać życie iakiey nieszczęśliwey ofiary czułości, lub ułożyć kilka tkliwych listów miłośnych. Takowe pisma służyć będą za materyał do roczników towarzystwa, a sekretarz powinien ie ułożyć po polsku.

Artykuł ten był przyczyną wielu uwag i sporów. Aspazya albowiem zabrała głos i prosiła towarzystwa o zastanowienie się nad tém; iż, iakkolwiek nieszczęśliwa moda pisania po polsku upowszechniać się zdaie, wszelako nie wypada towarzystwu iść za tym bezecnym zwyczaiem. "Na co ta polakerya? Któż nas, rzekła, czytać będzie? Polacy dosyć piszą, ale ich nikt nie czyta i wiemy, że xiązki ich butwieią po xięgarniach, albo idą u nas na papilloty. Czyż nielepiey zjednać sobie sławę za granicą. Inaczey nikt o nas nie będzie wiedział, a w Paryżu nie przestaną nas mieć za barbarzyńce.„

Na to odezwała się Hortensya, że iakkolwiek iest rzecz przykra tłumaczyć myśli swoie w ięzyku, którego ładna część Europy nie zna, wszelako gdy ta nieszczęśliwa moda iuż między nami przemogła, gdy inne Europeyskie narody w swoich piszą ięzykach, wypada i nam iść za tym zwyczaiem; tém bardziey, że dotąd ięzyk Polski był tylko obrabiany od kaznodzieiów lub twardych i źle wychowanych mędrców; a zatém, nié ma dotąd téy delikatności, téy pulchności, owey rozrzewniaiącey miękkości, owey udatności, i owych powabów, iakie my tylko nadać mu możemy. Jeżeli zaś idzie o zrobienie sobie sławy za granicą, dosyć będzie powybierać honorowe członki ze wszystkich narodów i porozsyłać im patenta, iak robią inne towarzystwa uczone.

Na ten ostatni punkt powszechna nastąpiła, zgoda; ale większa część członków nie przestała prosić, aby ie uwolnić od pisania po polsku.

Uspokoycie się, rzekła Klimena, dosyć dla nas rzucać od niechcenia myśli na papier, a do sekretarza należy odlać ie, iak naylepiey, w pospolitym ięzyku. Tak zaś iest grzeczny, że tego zapewne nie odmówi.

Dobrze, rzekła Eugenia, ale czy potrafi przeniknąć i trafnie oddać całą delikatność naszych uczuć? Bo cóż nam z tego, że po swoiemu napisze, ieżeli to będzie tak twarde i nieokrzesane, iak pospolicie bywaią roboty tych ichmościów.

Ale cóż począć, rzekła Klimena, tymczasem trzeba zacząć od tego.

Więc pozwolcie nam, odezwała się Pamela, przynaymniey to pofrancuzku zostawić, czego żadnym sposobem popolsku wyrazić nie można. — Tak skoiarzą się przecie dwa ięzyki, a nasze Polaki powoli do Francuzczyzny przywykać i oświecać się będą — Bo iużci, *avouez*, u nas ten iest oświecony i dobrze wychowany, co choć przez dziesiąte pofrancuzku mówi.

Zdanie to, dosyć przypadło do smaku i artykuł szósty większością głosów został przyięty.

Art. VII. Przez wzgląd na rozmaite zasługi i postępek w sentymentalności rozdawane będą w Towarzystwie mieysca i stopnie. Do tych nadaie prawo każdy dowiedziony akt nadzwyczayney czułości, lub rozrzewniaiącey miłosney ofiary. Ażeby zaś doskonalić co raz mocniey tę piękną cnotę, obowiązuią się członki dobrowolnie zachować następuiące przepisy. 1) Czytać będą iak naywięcey tkliwych i czule napisanych romansów, powieści, podróży, tragedyy, oper i listów rozrzewniaiących. Na samo ich czytanie przepisuie się godzin cztéry na dzień. Resztę można poświęcić na tkliwe rozpamiętywanie tego, co się czytało; na ronienie łez gorących za nieszczęśliwe ofiary cnotliwych sentymentów, i na zbieranie uwag rozmaitych. 2) Będą unikać wszelkiey pracy i fatygi; odpoczywać miękko i czule na łóżkach, sofach i miękich kanapach; a to w *negliżu* (1) do godziny czwartey po południu, poświęcaiąc ten czas *lekturze*, lub tkliwey rozmowie. 3) Gotowalnia ma bydź staranna i uczona, od godziny czwartey do szóstey. 4) Obiad bydź powinien w naylepiey dobraney kompanii, równie, iak wieczór i herbata. 5) Napoiu zaś tego używać będą członki bardzo obficie, i przepędzą resztę wieczora przy muzyce i paleniu wonnych spiritusow po wszystkich pokoiach, w towarzystwie czułey i przedziwnie wychowaney młodzieży, lub tkliwych i serdecznych przyiaciółek. 6) Poydą spać o drugiey lub trzeciey po północy, a wstawać będą o dwónastey zrana. 7) Zachowaią nayściśley ochędóstwo, niepospolite, ale uczone; to iest: ubierać się będą lekko i przeźroczysto; napawać naywonnieyszemi perfumami; dobierać stroiów maiących sentymentalne znaczenie lub nazwisko, i tkliwe kolory. 8) Nakoniec maią wychowywać dzieci, a mianowicie dziewczęta, sposobem całkiem sentymentalnym; chować ie delikatnie, z wielkiém staraniem o białość i miękość skóry; o piękność włosów i kształtną kibić. Nie będą ich narażać na ostrość otwartego powietrza, na zimno, wiatr; a nadewszystko na słońce. Maią trzymać dla nich *Madamy* Francuzkie oczytane i sentymentalne, ile bydź może. Te będą wcześnie wpaiały w dziewczęta gust do Francuzczyzny i wszystkiego zagranicznego, a malować żywo grubiiaństwo i nieoświecenie nasze. — *Zgoda.*

Art. VIII. Żadna z członków, nie będzie brała na wieczory, kasyna, bale lub pikniki, sukni takiey, iaką ma którakolwiek z iéy towarzyszek: bo to bywa przyczyną nieprzyiaźni i ostrych przekąsów. Dla tego będzie przed każdym balem zwołana sessya, na którey się członki o ubiory ułożą. — *Zgoda.*

Art. IX. Każda odmiana w stroiach i stroikach, w meblach, poiazdach, etykiecie, będzie roztrząsana na obradach i przyięta lub odrzucona. W tym ostatnim przypadku, choćby członki towarzystwa innego były zdania, powinny się poddać iego wyrokom.

Ale to niesłychana tyraniia, odezwała się Aspazya. Dobrze mówisz, rzekła Pamela; iam tego gotowa nie słuchać. To cóż będzie? zawołała Hortensya, zginiemy niezgodą. „Ty zawsze musisz postawić na swoiém. Niechże więc i tak będzie! westchnęła Aspazya."

Art. X. Nie będzie wolno mówić na raz więcey, iak trzem członkom, wyiąwszy prezyduiącą, która ma prawo mówienia zawsze i ciągle — *Zgoda* z lekkim uśmiechem.

Art. XI. Ponieważ się znayduią i pomiędzy mężczyznami tacy, którzy z delikatności uczuć i myśli, podobni są do kobiét i warci bydź niemi, przeto zgromadzenie nagradzaiąc krzywdę,

)1(

(1) Jest to ładny i staranny ubior osób nieubranych.

którą im przyrodzenie wyrządziło, podeymuie się przyymować takich do swego grona, gdzie, ieżeli wytrzymaią potrzebne proby, wezmą patent na prawdziwe kobiéty, i od tego momentu będą mogli używać ich przywileiów i zaszczytów.

Prawdziwie, to piękna myśl, odezwała się Pamela— *Ma chère*, z którego to wzięto autora? bo szczerze mówię, żeby się warto nad tém zastanowić i rozciągnąć— Jam zawsze myślała, że są bardzo dobre chłopcy, *et des gens comme il faut*, którychby warto przyjąć do naszego grona. *N'est-ce pas?*— *Zgoda!* zawołano.

Art. XII. Mogą bydź przyymowani do Towarzystwa *Naprzód*: Wszyscy młodzi chłopcy wychowani za granicą i nieumieiący popolsku. *Powtóre*: Ci wszyscy, co bawiąc się zawsze w towarzystwie kobiét, lub dysząc nad czułą i rozrzewniaiącą *lekturą*, doskonałą sentymentalność, umieią ią cenić w kobiétach, i maią owę tkliwą duszę, iakiey opisać niepodobna, a która iest naypięknieyszym darem nieba. (Tu dały się słyszeć liczne westchnienia.) *Potrzecie*: Ci, których sposób życia i postępowania wyższy nad pospolity, pokazuie doskonały gust i polor. *np.* ci, co bilety do przyiaciół i przyiaciółek pofrancuzku piszą, choć nie umieią— Co w tym samym ięzyku piszą lub sztychuią własne urzędy i imiona na wizytowych karteczkach— Ci, którzy w dzień śpią, a bawią się noc całą— którzy trzymaią francuzkich lub angielskich kucharzy i kamerdynerow— którzy się nie odzywaią inaczey iak zagranicznym ięzykiem; stąpaią z góry i z góry patrzą na swoich ziomków i to wszystko co iest kraiowe — Ci, którzy stanąwszy w pozyturze, gryzą z szyderskim uśmiechem usta, lub nucą piosneczkę i wybiiaią nogą drobniuteńki takcik, gdy im mówią o czém kraiowém. *Poczwarte*. Ci wszyscy, którzy z miernym maiątkiem maią sentyment pański, a zostawiwszy podłe gospodarstwo Kommissarzom lub Ekonomom, żyią na wielkim świecie i żyią wspaniale. *Popiąte*. Młodzież prawdziwie dobrze wychowana, to iest: ubieraiąca się zawsze podług mody, wyperfumowana, ładnie tańcuiąca, czytaiąca romanse, a uciekaiąca od nudnych nauk i nieznośnego bakałarstwa. — *Zgoda* — *Zgoda*.

Art. XIII. Dla pokazania zaś, że przypuszczeni do tego zaszczytu mężczyzni prawdziwie nań zasługuią, będą zasiadali na posiedzeniach towarzystwa w czépkach — Oprócz tego, wolno im będzie nosić zawsze i wszędzie kolczyki w uszach; pugilaresy lub sztuczczyki ze zwierciadełkami i z perfumami flaszeczki — Wolno im także będzie nosić wstawiane zęby; chędożyć ie pachnącym proszkiem; brwi i włosy farbować, a nawet, za otrzymaném na to szczególném od Prezydentki pozwoleniem, i rużu używać. Wszakże pozwolenie to, za szczególne tylko i znakomite zasługi dawane będzie; *np.* gdyby kto wymyślił nową modę; znalazł lub przynaymniey sprowadził wodę na plamy i piegi, maść na brwi lub usta. i t. d. — *Zgoda*.

Art. XIV. Gdyby ktokolwiek z członków miał pospolite imie: co dla prostactwa rodziców często się zdarzyć może; tedy za wniściem do Towarzystwa przybierze inne, z naysentymentalnieyszych romansow wyięte.

Gdy na ten punkt powszechna nastąpiła zgoda, Prezyduiąca wniosła, aby dać inne imie Łucyi, ponieważ to iest i pospolite i wszędzie od prostaków używane — Każda zatém z członkow radziła inne, z których Łucya, *Korynnę* wybrała.

Jakież więc będą imiona dla mężczyzn? odezwała się Palmira — Naturalnie kobiece, odpowiedziała Pamela. Czyż ich można Macieiami albo Bartłomieiami nazywać?

Art. XV. Posiedzenia Towarzystwa maią zawsze bydź zachwycaiące; i dla tego, przed zaczęciem każdey sessyi, sala ma bydź magnetyzowana, ażeby wszystkie członki *iasno-widziały*, iak przez sen. Cokolwiek się zaś powie lub wyśpiewa magnetycznie, będzie podawane do pism kraiowych, które się w tym rodzaiu iuż sławą okryły.

C'est très bien, rzekła Aspazya, bo to przecie da poznać w Berlinie, iak postępuiemy w oświeceniu— Dobrze, odezwała się Palmira; ale któż będzie magnetyzował? Po to trzeba się udać do Klecka, odezwało się kilka głosów, bo iużci ztamtąd mamy naydowcipnieysze i nayprawdziwsze postrzeżenia w tey mierze. (c. d. p.)

Dozwala się drukować z wraunkiem dostawienia do Komitetu Cenzury siedmiu exemplarzy dla mi eysc prawem wyznaczonych.

F. N. Golański Kom. Cenzury Cz.

w Wilnie w drukarni Redakcyi pism peryodycznych.